



WYNIK BICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK

WWW.KKWLOCLAWEK.PL



WWW.KKWLOCLAWEK.PL

WIERZE, ŻE MOGĘ GRAĆ NA
WYSOKIM POZIOMIE
MILAN MILOVANOVIĆ

Anwil
GRUPA ORLEN



**Sportowe
emocje
zapewnia
ANWIL**



SPONSOR STRATEGICZNY KLUBU KOSZYKÓWKI WŁOCŁAWEK S.A.

wstępniak



Michał Fatkowski
media manager

Po burzy – słońce

Czwarta kolejka w sezonie 2015/2016. Pamiętam, bo to był mój pierwszy wyjazd z zespołem. Pamiętam też, bo niestety wyjazd przegrany, w Dąbrowie Górniczej. Dwa miesiące później była też inna porażka – wysoka, bolesna, w Zielonej Górze. A mimo to koniec końców sezon okazał się sukcesem, Anwil Włocławek znów walczył o medale. Był o krok.

Ponownie czwarta kolejka, z tym że wyjazdowa przegrana nadeszła w Zgorzelcu. W starciu, w którym włocławianie wygrywali już różnicą 19 punktów, przegrali po dogrywce. Pamiętam też końcówkę tamtego sezonu zasadniczego i cztery porażki tuż przed play-off. Ze Stelmetem i Kingiem u siebie, w Sopocie, w Toruniu. Pamiętam półfinałowe starcie nr 5 i „pościg” dekady w sytuacji absolutnie irracjonalnej. I pamiętam wreszcie, że kilka tygodni później Włocławek szalał z radości, tańczono i śpiewano przy Hali Mistrzów, a klubowy autobus przejechał triumfalnie przez miasto.

Pamiętam też pierwszą kolejkę poprzednich rozgrywek, czyli porażkę w Gdyni w kolejnym „już wygranym” meczu. Pamiętam sensacyjny triumf Spójni u nas, kilka miesięcy później niespodziewane porażki z MKS-em i AZS-em, które przyjeżdżały w de facto siedmio- czy ośmioosobowej rotacji. Pamiętam



– wszyscy pamiętamy – bilans 0:2 po meczach w Gdyni oraz 2:3 i przyparcie do muru w wielkim finale. I co? „Mistrzostwo!” – chciałoby się rzec. Na przekór wszystkim okolicznościom. Trzecie mistrzostwo w historii klubu.

Przegrane w Vechcie czy Burgos pamiętam(y) dobrze. Są świeże, wryte w pamięć. Może jednak w tym momencie warto przypomnieć stary, wyświechtany slogan, że „po burzy zawsze wychodzi słońce”? Ewentualnie, porzekadło wszystkich koszykarzy na świecie: „mistrzostw nie wygrywa się w październiku”.

TEAM**Wydawca:**

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja: Michał Fatkowski, Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Falkowski

Fotografia: Piotr Kieplin

Typografia i skład: 27 PROJECT Przemysław Tyczyński

Druk: LUMAK POLIGRAFIA Ryszard Kisielewski



ZADANIE
WSPÓLFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW GMINY
MIASTO WŁOCŁAWEK



WZORCOWNIA

modowy
strzał
w dziesiątkę!



Dziękujemy za **10** wspólnych lat!
Życzymy następnych, jeszcze modniejszych!



MILAN MILOVANOVIĆ:

WIERZĘ, ŻE MOGĘ GRAĆ NA WYSOKIM POZIOMIE

MICHAŁ FAŁKOWSKI: Wróćmy do początku. Bardzo zaskoczony byłeś, gdy trener Igor Milicić zadzwonił z propozycją kontraktu?

MILAN MILOVANOVIĆ: Nie, dlaczego miałbym być? Ale rozumiem, że pytasz o ten kontekst – z zespołu walczącego o utrzymanie do zespołu mistrzowskiego? Zresztą, nie jesteś pierwszy, który o to pyta.

Dokładnie o to pytam.

- Więc nie było to dla mnie zaskoczenie. Trefl Sopot nie był zespołem, który miał walczyć o utrzymanie. Tak wyszło. Splot różnych okoliczności. Kilka przegranych na początek, które zachwiały naszą pewnością siebie, do tego kontuzje – ja wypadłem z gry na miesiąc, Michał Kolenda na dłużej, Ian Baker na kilka tygodni – przez które nie mogliśmy trenować pięciu na pięciu, kolejne porażki i... ciężko było się wykaraskać. Nie byliśmy jednak ekipą, która w założeniach miała walczyć o utrzymanie. Przed sezonem liczyliśmy na dużo więcej, bo też graliśmy dużo lepiej.



Nikola ogląda cię w barwach Anwilu?

- Tak. Oglądał mecz o Superpuchar, chyba także ten z Legią, no i niestety mecz w Burgos.

Nie mógł mieć dobrego zdania po ostatnim meczu,

- Nikt nie może mieć. Każdy widział jak zagraliśmy. Bardzo słabo. Mam nadzieję, że to już się nie powtórzy. Ten zespół jest zupełnie nowy, z poprzedniej ekipy zostało tylko trzech graczy, pojawiło się wiele nowych twarzy i naprawdę potrzeba czasu, aż ten system kliknie i wszystkie klocki znajdą się na swoich miejscach. Nie szukam usprawiedliwienia, tak po prostu jest. Wierzę, że z każdym kolejnym meczem będzie lepiej.

Dziś starcie z Treflem Sopot. Piszałeś do Pawła Leńczyka czy Łukasza Kolendy?

- Wymieniliśmy standardowe uprzejmości przed meczem. Wszystko OK. Znamy się, szanujemy, ale przecież to nie jest pierwsza sytuacja, w której gramy przeciwko zawodnikowi, z którymi graliśmy w jednym zespole wcześniej. Właściwie w każdym kolejnym meczu jest tak, że grasz przeciwko komuś, z kim lub przeciwko komu rywalizowałeś wcześniej. Ja cieszę się, że Trefl gra dzisiaj dobrze. Nie miałem okazji oglądać ich żadnego meczu w tym sezonie – poza materiałami przygotowanymi przez trenerów – ale cieszę się, że tak im się wiedzie. Cenię Marcina Stefańskiego, wprowadził dobrą atmosferę w poprzednim sezonie. Aby rezultaty były lepsze, potrzebował trochę więcej czasu i możliwości wybrania zawodników. Latem to zrobił i wydaje się, że wszystko ze sobą współgra. Oczywiście, dziś zrobię wszystko co będę mógł, aby ich pokonać!



Wracając do ciebie?

- Wielu zawodników z tamtej drużyny mogłoby grać wyżej. Ja nie byłem zaskoczony telefonem od trenera Igora Milicicia bo wierzyłem w siebie, cały czas wierzę, że mogłem i mogę grać na wysokim poziomie. Gdy zadzwonił, ucieszyłem się, że patrzy na mnie w taki sposób.

Inne oferty przestały istnieć?

- Mniej lub bardziej poważnych ofert, mniej zaawansowanych lub bardziej, miałem ogółem osiem. Osiem klubów z EBL interesowało się mną. Gdy pojawiła się opcja z Włocławką, byłem zdecydowany. Gdy dzwoni mistrz, trzeba wykorzystać szansę.

Oczywiście wykonałeś telefon do Nikoli Markovicia.

- Oczywiście, Nikola to mój najlepszy kumpel! Gadamy praktycznie codziennie. I wtedy też do niego zadzwoniłem, grał przecież w Anwilu do lutego. I tu pewnie zaskoczę niektórych kibiców: Nikola nie powiedział złego słowa na klub, organizację, trenera. Mówił o wszystkim w superlatywach i zachęcał do podpisania kontraktu. Powiedział mi też, że we Włocławku to on sam nie wykorzystał szansy, którą otrzymał.

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL UZNANYCH MAREK NA RYNKU ŚWIATOWYM

AIR
PRODUCTS

GASPOL



ZAMÓW GAZ W BUTLACH

DO TWOJEGO DOMU LUB FIRMY

TEL. 500-670-680

www.sangaz.net



Gaz Propan i Propan-butan

GASPOL

Gazy Techniczne

AIR
PRODUCTS

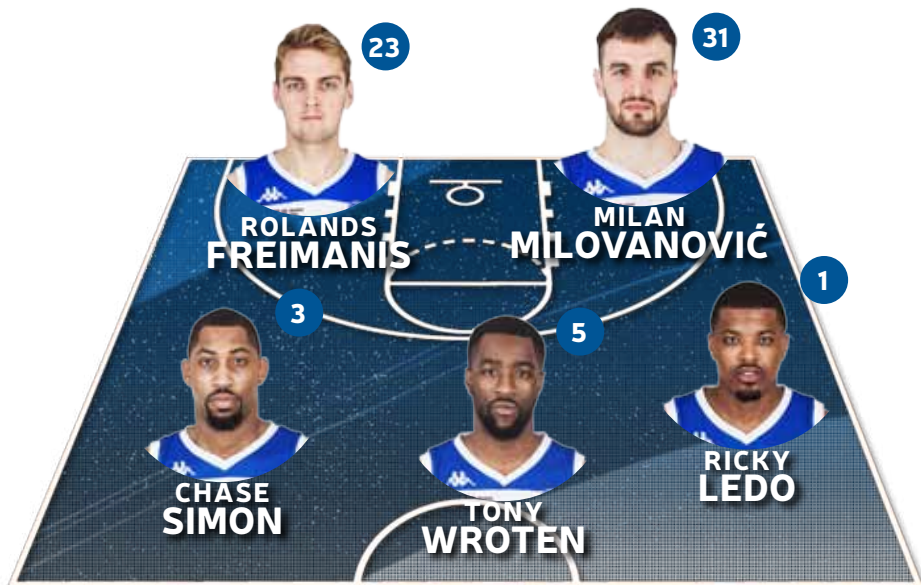
SANGAZ | ul. Polna 3, 87-800 Włocławek

Dostawy od poniedziałku do soboty od 7:00 do 20:00
oraz w niedziele handlowe od 8:00 do 15:00

ZA DOSTAWĘ MOŻESZ ZAPŁACIĆ KARTĄ!

JESTEŚMY OFICJALNYM
SPONSOREM KLUBÓW:





Trener: Igor Milčić / Asystent: Marcin Woźniak / II asystent: Grzegorz Kożan



ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019

SREBRO (8): 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010

BRAZ (2): 1995, 2009

PUCHAR POLSKI (3): 1995, 1996, 2007

SUPERPUCHAR POLSKI (3): 2007, 2017, 2019

0	Chris Dowe	USA	1991	188	PG/SG	9,3 pkt., 5,3 as., 4,5 zb.
1	Ricky Ledo	USA	1992	201	SG/SF	17,8 pkt., 6,3 as., 4,5 zb.
3	Chase Simon	USA	1989	198	SG/SF	17 pkt., 1,5 zb.
4	Adam Piątek	POL	2000	184	PG/SG	0 pkt.
5	Tony Wroten	USA	1993	198	PG	15 pkt., 4,8 as., 2,8 zb.
8	Igor Wadowski	POL	1996	194	PG/SG	0 pkt.
7	Krzysztof Sulima	POL	1990	202	PF/C	2,8 pkt., 2,8 zb.
9	Jakub Karolak	POL	1993	196	SG/SF	5,3 pkt., 1,8 zb.
23	Rolands Freimanis	LAT	1988	208	PF	11,5 pkt., 7,8 zb.
24	Michał Sokółowski	POL	1992	196	SG/SF	12,8 pkt., 4,5 zb., 1,5 as.
31	Milan Milovanović	SRB	1991	205	C	10 pkt., 6,8 zb.
33	Szymon Szewczyk	POL	1982	209	PF/C	
35	Oliwier Bednarek	POL	2003	205	PF/C	0 pkt.



Trener: Marcin Stefański / Asystent: Krzysztof Roszyk

ZŁOTO (5): 2004, 2005, 2006, 2007, 2008

SREBRO (3): 2002, 2003, 2012

BRAZ (2): 2001, 2014

PUCHAR POLSKI (6): 2000, 2001, 2006, 2008, 2012, 2013



1	Łukasz Kolenda	POL	1999	195	PG	8 pkt., 1,5 as.
2	Benjamin Didier-Urbaniak	POL	2001	196	SG / SF	
3	Carlos Medlock	USA	1987	183	PG	15 pkt., 7,5 as., 3 zb.
4	Daniel Ziótkowski	POL	2002	195	SG / SF	0 pkt.
5	Jeff Roberson	USA	1996	198	SF	7 pkt., 3 zb.
11	Karol Kamiński	POL	1997	195	SG / SF	0 pkt.
14	Mikołaj Kurpisz	POL	1998	205	PF	0,3 pkt., 1 zb.
15	Witalij Kowalenko	POL	1984	204	PF / C	4,8 pkt., 4,8 zb.
20	Nana Foulland	USA	1995	208	C	12,8 pkt., 10,3 zb.
23	Michał Kolenda	POL	1997	201	SG / SF	10 pkt.
24	Błażej Kulikowski	POL	2001	192	PG / SG	0 pkt.
29	Paweł Leonczyk	POL	1986	203	PF / C	14,3 pkt., 6,3 zb., 2 as.
34	Sebastian Rompa	POL	2001	210	PF / C	0 pkt.
42	Cameron Ayers	USA	1991	196	SG / SF	9,5 pkt., 4 as., 3,5 zb.



SAŃ POWODY
DO JEDZENIA



www.polskie-przetwory.pl



ODBUDOWANI NA ZGLISZCZACH

KIBICE TREFLA SOPOT MUSIELI NA TO PO-CZekać, ALE ICH ZESPÓŁ POWOLI WRACA NA ZWYCIĘSKI SZLAK. PODOPIECZNI MARCINA STEFAŃSKIEGO PRZEGRALI JAK NA RAZIE TYLKO RAZ I NIE CHCĄ, BY TEN STAN ULEGŁ ZMIANIE.

PRZED ROKIEM: Sporym zaskoczeniem dla środowiska koszykarskiego w Polsce była zeszłoroczna postawa Trefla. Gdy z początku nie szło wszyscy myśleli, że taka sytuacja nie utrzyma się zbyt długo i w pewnym momencie sopocianie odpalą. W końcu klub przed rozgrywkami typowany był jako jeden z kandydatów do awansu do fazy play-off. Mecze jednak miały,



a poprawa nie przychodziła. Nie pomagały transfery czy zmiany szkoleniowców. Ostatecznie, zespół niemal do ostatniej kolejki musiał bić się o utrzymanie. Sport potrafi pisać nieprawdopodobne scenariusze.

DZIŚ: Można powiedzieć, że po zeszłosezonowych demonach nie ma już śladu. Drużyna znad morza zaczęła obecne rozgrywki zupełnie inaczej – cztery mecze, trzy zwycięstwa i zameldowanie się w czotówce. Władze klubu postanowiły w znacznym stopniu przebudować zespół – trzeba było ułożyć drużynę niemal od początku. Nowi zawodnicy sprawdzają się dobrze, a gra

nareszcie wygląda obiecująco. Sopocianie postraszyli nawet swoich mocniejszych sąsiadów, Arkę Gdynia, przez trzy kwarty tocząc z nimi wyrównany pojedynek. W kibicach żółto-czarnych znów rosną nadzieje. Z pewnością, Trefl jest klubem z potencjałem na awans do ćwierćfinału – w tegorocznych realiach Energa Basket Ligi mamy jednak wiele zespołów, o których możemy powiedzieć to samo.

SKŁAD: Trenerowi Marcinowi Stefańskiemu udało się ściągnąć bardzo interesujących graczy. Pierwszy z nich to Nana Foulland. Amerykanin jest objawieniem obecnych rozgrywek. Zdobywa średnio 12,8 punktu i 10,3 zbiórki na mecz, przy czym trzeba zwrócić uwagę na to, co zrobił w dwóch ostatnich pojedynkach - zebrał w nich bowiem aż 34 piłki! Śmiało można powiedzieć, że aktualnie jest jednym z najlepszych centrów ligi. Najlepiej punktujący zawodnik to z kolei Carlos Medlock. Amerykanina znamy z występów w Kingu Szczecin, gdzie przed dwoma laty również nie zawodził. Rozgrywający notuje 15 oczek na spotkanie, dokłada też 7,5 asysty. Świetnie odnajduje się znany wrocławskim kibicom Paweł Leończyk – średnie 14,3 punktu i 6,3 zbiórki wyglądają imponująco i jeśli podkoszowy je utrzyma, będzie to najlepszy wynik w jego karierze. Trefl to także bracia Komenda, czyli Michał i Łukasz. Pierwszy wraca po kontuzji i od samego początku pokazuje swój potencjał, drugi ciągle się rozwija i nie wiadomo, czym będzie w stanie zaskoczyć.

KLUCZ DO ZWYCIĘSTWA: Istotne będzie odcięcie od podań podkoszowych – Foullanda i Leończyka. Zamknięcie dróg nie będzie leżało jedynie w gestii Rolandsa Freimanisa czy Milana Milovanovicia. Kluczową rolę może odegrać zatrzymanie rozgrywających rywali – w końcu to oni obsługują swoich kolegów. To zadanie spada na Tony'ego Wrotena i Chrisa Dowe'a. Anwil powinien też starać się wymuszać na przeciwnikach przerwinięcia – oprócz grających epizody młodych graczy, Trefl dysponuje rotacją tylko ośmiu koszykarzy. Jeśli część z nich będzie musiała zejść na ławkę z powodu fauli, Rottweilery będą mieć ułatwione zadanie.

SEBASTIAN FALKOWSKI



ANDRZEJKI 2019

23.11.2019r.

Godz : 20.00 – 3.00

DJ Marti

Wyśmienite menu

Konkursy z nagrodami



Gwiazda Wieczoru



SE7EN

Menu

Przystawka:

Carpaccio z buraka marynowanego w occie balsamicznym i miodzie, podawany z orzechami na rukoli i serem kozim.

Zupa: Grzybowa z łanymi kłuskami i natką pietruszki.

Danie główne: Roladka z kurczaka ze szpinakiem i suszonymi pomidorami, podana z ziemniakami puree i sosem bazyliowym oraz warzywnym pappardelle.

Deser:

Gruszka gotowana w czerwonym winie z przyprawami korzennymi, podawana z sosem angielskim i pudrem z orzecha i piernika.

Bufet zimny:

Deski serów i mięs,
Tortilla w 2 smakach,
Paszтет z gęsi na palacowym chlebkę z konfiturą z czerwonej cebuli,
Salatka nicejska z tuńczykiem,
Tatar ze śledzia podawany na jabłku.
Zupa: Suran z kurczakiem.

Wstęp 150zł/os.

Rezerwacja: recepcja Pałac Bursztynowy tel: 54 231 91 00



FRANCUSKIE OTWARCIE

BASKETBALL CHAMPIONS LEAGUE NARESZCIE W HALI MISTRZÓW. ANWIL WŁOCŁAWEK ZAINAUGURUJE ROZGRYWKI MECZEM Z ZESZŁOROCZNYM ĆWIERĆFINALISTĄ LIGI FRANCUSKIEJ, ÉLAN BÉARNAIS PAU-LACQ-ORTHEZ.



RYWAL: Ostatni rok był dla ekipy z Francji bardzo udany – 5. miejsce po rundzie zasadniczej i tylko jedna wygrana, która dzieliła od awansu do półfinału. Władze klubu postanowiły iść za ciosem i w kolejnym sezonie wystąpić w europejskich pucharach. Skład został prze-modelowany – jak na razie jednak nie wszystko ze sobą współgra. Élan Béarnais w rodzimej lidze plasuje się w środku tabeli, z trzema porażkami w pięciu meczach.

Nie można jednak powiedzieć, że jest to zespół słaby – jak już fani Anwilu mieli szansę się przekonać, w grupie wrocławian każda ekipa może być sporym zagrożeniem.

NAWIĄZANIA: W poprzednich rozgrywkach w drużynie z Pau występował świetnie znany polskim kibicom Jerel Blasingame i C.J. Harris. Niestety, po sezonie zmienili kluby i nie będziemy mogli obejrzeć ich w akcji. Będzie za to okazja, by przywitać się z Cheikhem Mbodjem, byłym środkowym Polskiego Cukru Toruń, z którym jeszcze niedawno Rottweilery toczyły w finale Enea Basket Ligi wspaniałe boje. Ronald Moore to także znane nazwisko – niegdyś grał w PGE Turowie Zgorzelec.

SKŁAD: Jest kilku zawodników, na których warto zwrócić uwagę. Pierwszy to Tyrus McGee. Zeszłoroczny, potężny wsad obwodowego był ozdobą finału ligi włoskiej. We Francji zdobywa średnio 13,4 punktu, 4,4 zbiórki i 3,4 asysty na mecz – trzeba będzie uważać na jego dynamikę. Kolejny gracz to Travis Leslie. Amerykanin jest dobrym strzelcem. Skutecznie radzi sobie w lidze, gdzie obok 14,2 oczka zapewnią też 4 zbiórki. Pierwszą linię uzupełniają wspomniany Ronald Moore. Rozgrywką potrafi świetnie współpracować ze swoimi podkoszowymi i podawać im piłki niemal z każdego miejsca. Koniecznym będzie odcinanie go od kolegów.

SEBASTIAN FALKOWSKI

1 Yohan Choupas	FRA	2000	190	PG
2 Matt Mobley	USA	1994	191	SG
3 Tyrus McGee	USA	1991	188	SG
4 Léo Cavalière	FRA	1996	202	SF
6 Travis Leslie	USA	1990	193	PG
8 Florian Pouaveyoun	FRA	1999	203	SF
11 Gérald Ayayi	FRA	2001	188	PG
12 Petr Cornelie	FRA	1995	209	C
22 Cheikh Mbodj	SEN	1987	208	PF
25 Ronald Moore	USA	1988	183	PG
35 Digué Diawara	FRA	1998	204	SF
37 Nicolas De Jong	FRA	1988	210	C
66 Thibault Daval-Braquet	FRA	1997	210	C



PIERWSZY TATUAŻ – 2007

To niezła historia! Gdy miałem 16 lat wytatuowałem sobie na prawym ramieniu nazwisko. Niefortunnie, bo dwa dni przed tym, jak miałem grać w prestiżowym turnieju w moim mieście. I grałem, ale w jednej akcji przeciwnik zamachnął się i... trafił w tatuaż. Ci, którzy mają tatuaże wiedzą o co chodzi – po zrobieniu trzeba na nie bardzo uważać. U mnie ten kontakt skończył się zerwaniem części rysunku z kawałkami skóry. Oczywiście, kozłowanie piłki interesowało mnie najmniej w tamtej chwili.

PIERWSZY SAMOCHÓD – 2009

Podczas studiów kupiłem cadillaca, rocznik 1997, biały. Piękny był, elegancki, taki klasyczny i... old-schoolowy. Pasował do mnie. Ja właśnie taki jestem. Old-schoolowy. Lubię starą muzykę, jestem spokojny, potrafię zasnąć w każdym miejscu jak stary człowiek. Jazda w tym klasycznym samochodzie była dla mnie przyjemnością. No, może poza faktem, gdy pewnego razu jechałem na trening, popsut mi się pedał gazu i miałem stłuczkę. Mój trener nie chciał przyjąć do wiadomości, myślał, że oszukuję, bo zaspałem czy coś w tym rodzaju. Ostatecznie musiałem zrobić kilka zdjęć, także mój tata interweniował u asystenta coacha.

PIERWSZY WSAD – 2006

Miałem 15 albo 16 lat, już teraz nie pamiętam. Ale pamiętam, że próbowałem wiele razy, pewnie setki, aż doszło do sytuacji, że nie szedłem na zbiórkę defensywną, tylko trochę oszukiwałem, żeby być pierwszym w kontrze na pustym koszu. I w końcu udało się!

PIERWSZE ZAROBIONE PIENIĄDZE W KOSZYKÓWCE – 2012

Na pewno było to w Niemczech, gdzie zacząłem swoją profesjonalną karierę w drugoligowym klubie. Nie zarabiałem wówczas takich pieniędzy jak dziś, a jednocześnie nie umiałem sobie jeszcze dobrze ugotować. W związku z tym pierwsza moja wypłata na pewno poszła na jakieś dobre jedzenie. Do dziś lubię dobrze zjeść.

PIERWSZY KONTAKT Z KOSZYKÓWKĄ – 1996

Mam taki obrazek w głowie: jestem z rodziną, bliższymi i dalszymi krewnymi, i wychodzimy pobawić się na trawnik przed domem. Mam pięć lat i specjalny, niziutki kosz. Takie obrazki utrwaliły się w mojej pamięci, więc gdy ktoś pyta mnie o moje początki, to opowiadam właśnie o tamtej chwili. Prawdopodobnie wtedy wykonałem pierwszy rzut, a może nawet pierwszy wsad do kosza.

PIERWSZY IDOL – od zawsze

Tak jak sobie myślę teraz, to muszę i chcę podać moich rodziców. Mama Angela i tata Chris. Dlatego ja jestem dlatego Chris junior. Oni wychowali mnie, ukształtowali mnie najlepiej, jak umieli. Oczywiście, różnie bywało, ale zawsze wiedziałem, że mogę na nich liczyć i wiem to do dziś. Czasem, gdy styszę jakiś komplement na temat tego, że jestem pracowity, że mam wysoką etykę pracy, to wówczas myślę sobie o moich rodzicach, którzy zaszczepili to we mnie.



CHRIS DOWE



ANDRZEJKI


Aleksander HOTEL

Wieczór z muzyką na żywo
- zagra zespół GAMA

30 listopada godz. 20:00

Rezerwacje pod nr tel. 793 027 904

Cena 149zł od osoby



C-HR
rabat do
14 000 zł*



WYJĄTKOWE PROMOCJE DLA CIEBIE



Corolla
rabat do
12 000 zł*

ATRAKCYJNY LEASING DLA TWOJEJ FIRMY

Yaris
rabat do
5 000 zł*



**ToyotaBusiness
Plus**

JAWORSKI
AUTO

GRUPA **JAWORSKI**



Salon Toyota Włocławek

ul. Okrężna 2G

tel.: 54 411 26 66

www.toyota.wloclawek.pl

*Szczegóły w salonie Toyota Włocławek, Okrężna 2G

REKLAMA

TOYOTA WŁOCŁAWEK
WSPIERA NASZYCH KOSZYKARZY I KIBICÓW

